

GŁOS POLSKI

PISMO CODZIENNE DLA POGRANICZA POLSKI ZACHODNIEJ

PRZEDPŁATA: Na pocztę wraz z tygodnikiem „OGNIŚCIE DOMOWE” i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 12 zł, miesięcznie 2142; w ekspedycji i agenturach miesięcznie 150 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddział numer 15 pr. W razie przesładek w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, straszącą lub tena podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

**OJCZYŹNIE BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU.**

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 6 lamowy 15 groszy. Reklamy 1 lamowe w wiadomościach poczynnych 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefonami podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Reklamistów niezamówionych nie zwraca się. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konta czekowe: Poczta Kasa Oszczędności w Poznaniu numer 203 736, Skrytka pocztowa nr. 22.

Redaktor naczelny Stefan Machalewski
 Redaktor odpowiedzialny Stanisław Szal

Adres wydawnictwa: Leszno, ul. Wolności 20, telefon 61.
 Godzinę przyjęć w redakcji od 1—2 i od 5—6 po południu.

Kierownik drukarni i administracji Stanisław Szal.
 Drukarni i nakładem Drukarni Leszczyńskiej sp. z o.o.

AGENCYJE:

Rawicz: Rekosiewicz, księgarnia. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: Feliks Zbiński, zakład fryzjerski. Gostyń: Kielmiński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński. Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: P. Krawczyk, Główna 37. Saranów: J. Kociński, Rynek. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek 9. Zbąszyń: M. Caltis, Marszałkowska 67, Matuszczyk, księgarnia. Stefanów: K. Bacnór, Bucz P. Drótkowski. Jarocin: W. Karolczak. Kobyliń: Kowalski, zakł. fryzjerski. Pogorzela: Kos, Rynek. Wleń: T. Nowacki, Rynek, zakł. frz. Rostarkowo: J. Sinta pow. Wolsztyn. Dubin: D. Rawicz R. Kowalski, księgarnia. Koźmin: Królkowski. Wrocław: Dalszyński, skład kolon. Dolst: J. Poprawski, Rynek.

297

Leszno, Rawicz, Bojanowo, Smigiel, Gostyń, Wolsztyn, Zbąszyń, środa, dnia 28 grudnia 1927 r.

Rok II

Wielki blok.

Kto w okresie świąt Bożego Narodzenia myśli, że odrywa się od rzeczy małych, szarych, a raczej takich, które kłóca, dzieli i rozjatrza, a na drugich. Samo zbliżanie się święta Bożego Dzieciątka działa uspokajająco i kojąco na umysł i serca. Tradycyjnie cichną więc wszelkie roznamietające rozprawy polityczne, jakby pod wpływem tego ducha pojedynania i miłości, który nietylko w rodzinach ale i we wszystkich warstwach społecznych, powinien, przynajmniej w tym krótkim okresie, przypominać o sprawach wyższych ponad powszednie zabiegi i swary.

Czy w ubiegłe dni świąteczne tak było? Czy zgadniało to niezdrowe roznamietanie partyjne, jakie znowu zbliżają się termin wyborów do Sejmu w różnych kołach i kółkach wywołał? Czy rozmaiści niepowołani badacze zaprzestali badać czy przekreślać jasny i prosty dla każdego Polaka i katolika sens odezwy biskupów polskich?

W sprawie tych niegodnych prób otumanienia ogółu przynosi dzisiejszy tel. AW. (patrz: Z ostatniej chwili) jeszcze jedno sprostowanie. Episkopat polski odezwał się raz szczerze i niedwuznacznie, wzywając społeczeństwo do zgody i przypominając mu o ważniejszym nad wszystko obowiązku wobec Ojczyzny i Kościoła. Wszelkie więc sensacyjno-sanacyjne opowieści, że List Pasterski jest przeciwko Rządowi albo za Rządem należą do zmyślenia i bałamuctw, przed którymi wszyscy winni się mieć na baczności. Episkopat polski ma wyższe cele na oku niż popieranie lub zwalczanie tego lub owego stronnictwa.

Tak też wyższe, głębsze, szersze powinno być pojmowanie sytuacji i wynikających z niej zadań wśród ogółu. Nie te czy inne interesy grup i stanów, nie stosunek nawet wobec Rządu, ale względem Państwa, na dobro Narodu i Kościoła powinien być miarodajnym i rozstrzygającym.

Nie chodzi nam w tej chwili o to, aby przedwzburze sprawy szczegółowej omawiać. Zjemy jeszcze w okresie świątecznym, kiedy trudno rzucać w wir walki. Kończy się rok stary, nowy rok i za progiem — lepiej więc rzucić okiem dokoła, a mówić się nad otoczeniem państwa naszego, zwłazki z danych warunków wynikają potrzeby i zalecenia ogólne.

Niestety, na tematy te mało się słyszy, czyta. Dziwnie przedko ucichły echa ostatniej sesji Rady L. N. w Genewie. Jedni przepostali na szumnych pochwałach, przesadnie otrąbionych sukcesów p. premiera Piłsudskiego. Inni zabawiali się znowu nadmierem podkreśleniem słabego punktu w wiadomej (w sprawie sporu z Litwą) rezolucji genewskiej. Istotna prawda, która, jak zwykle tak i tym razem leżała w sednie, nie została beztrośnie uwydatniona.

ogółem w sprawie naszej polityki zagranicznej powiedziano na łamach największych, najpoczytniejszych pism polskich bardzo niewiele. Zagranica nie znajduje na ich łamach dostatecznego materiału do wniosku, jakie idee przewodzą naszej polityce, czego opinia polska chce, jakie są jej poglądy i dążności.

Tyle tylko, iż raz po raz rozlegają się u nas marzenia na propagandę obcą, wrogą, antypolską, że stwierdza się złowrogie intrzygi i działania Niemców, bolszewików. O naszym jednak przeciwdziałaniu, o propagandzie polskiej, państwowej, ani w kraju, ani za granicą nie słychać.

W tych warunkach trzeba się pocieszyć tem, że do nas i za nas zaczyna myśleć inni. I tak przed kilkoma dniami w bardzo poczytnej gazecie węgierskiej „Magyarság” pojawił się artykuł wstępny wybitnego publicysty węgierskiego Petho, omawiający potrzebę zbliżenia polsko-węgierskiego. Artykuł podkreśla, że polityka zagraniczna Węgier powinna pracować nad tem, aby stworzyć sobie silne oparcie o północ. Trzeba dążyć, oświadcza autor artykułu, do stworzenia wielkiego bloku od Bałtyku do Morza Śródziemnego, bloku 100-milijonowego, któryby się przeciwstawił imperjalizmowi germańskiemu i rosyjskiemu.

To, o czym mówi gazeta węgierska nie jest rzeczą nową tylko przez Europę a co dziwniejsze przez

nas zapomnianą. Przecież twórcom Traktatu Wersalskiego chodziło przede wszystkim o to, aby państwo polskie, jako czynnik równowagi europejskiej, stała się tamą pomiędzy rozłukanymi falami imperjalizmów: niemieckiego i rosyjskiego. Tamę tę, aby była trwała należało rozszerzyć dzięki porozumieniom, nietylko z Rumunją, ale też z Czechami i także Węgrami. Prawda, iż zadanie nie łatwe, ale możliwe do przeprowadzenia. Tymczasem w kierunku tym nie była wogóle przedsięwzięta żadna próba.

Wogóle na terenie polityki zagranicznej nie wi-

dać odpowiedniej inicjatywy polskiej, nie widać planu, systemu i rozmachu. Ciągle jakby oglądanie się za kims, co za nas działać i myśleć raczy.

Do tego jednak, aby śmielsza, szersza inicjatywa polska mogła liczyć na sukcesy, aby Polska mogła się stać jądrem wielkiego bloku ludów i państw od Bałtyku po Bałkany — trzeba przede wszystkim naszego wewnętrznego skupienia wokół hasła i zadań zasadniczych, których nigdy, a więc i w czasie przedwzburczy nie powinny nam przesłaniać rzeczy drugorzędne, małe, przejściowe.

S. M.

Z ostatniej chwili.

Echa napadu na Nowaczyńskiego.

Warszawa, 27. 12. (AW.) Stan zdrowia Nowaczyńskiego w ciągu ostatnich dwóch dni doznał pewnej poprawy. Pierwszą noc po napadzie leżał N. w domu, zasypiając tylko na kilka minut z powodu straszego bólu, zwłaszcza w okolicy lewego oka. Drugiego dnia po napadzie został N. przewieziony do lecznicy „Omega”, gdzie lekarze zbadali czaszkę za pomocą promieni Roentgena. Okazało się, że aczkolwiek rany są dość ciężkie, to jednak czaszka nie

została naruszona. Druga noc po zażyciu narkotyków przebył N. spokojnie. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Warszawa, 27. 12. (AW.) Śledztwo, które prowadzi władze w sprawie napadu na Nowaczyńskiego, idzie w kierunku wyszukania taksówki, w jakiej został N. wywieziony na ulicę Łokozową. Jak dotąd śledztwo nie dało rezultatu.

Nie przekreślać myśli Listu Pasterskiego!

Warszawa, 27. 12. (AW.) W związku z „wywiadem” p. Lubińskiego z ks. metropolitą Sapieha w sprawie interpretacji orędzia biskupów, zamieszczonym przez prasę krakowską oświadcza „Warszawska gazeta Poranna”, iż jest upoważniona do

stwierdzenia, iż ks. metropolita Sapieha nie upoważnił nikogo do ogłoszenia wywiadu, oraz że twierdzenie zawarte w wywiadzie nie jest wyrazem zapartywa ks. metropolity ani Episkopatu.

Provizorium z sowietami.

Warszawa, 27. 12. (AW.) W kołach zbliżonych do Rządu spodziewają się, że w najbliższym czasie podpisane zostanie provizorium handlowe pomiędzy Polską a sowietami. Provizorium to ma zawierać podstawy do przyszłego traktatu handlowego pomiędzy Polską a Rosją.

Ze Świąt.

Warszawa, 27. 12. (AW.) Prezydent Rzplitej p. Mościcki spędził święta Bożego Narodzenia w gronie rodzinnym w Spale. Pani Prezydentowa Mościcka odwiedziła w czasie świąt bursę dla bezdomnych w Warszawie i rozdała dzieciom upominki.

Porozumienie japońsko-sowieckie.

Wielkie znaczenie przywiązują w tutejszych sferach oficjalnych do toczących się pertraktacji japońsko-sowieckich w sprawach chińskich.

Niepowodzenie samodzielnej polityki sowieckiej w Chinach skłoniło rząd moskiewski do szukania porozumienia z Japonją. Obawiają się tutaj, że porozumienie to będzie miało tendencje antyangielskie.

Moskwa, 26. 12. Rząd sowiecki udzielił koncernowi japońskiemu koncesji na budowę i 30-letnią eksploatację kolei żelaznej, która ma być wybudowana w ciągu 3-4 lat na wybrzeżu oceanu Spokojnego.

Wykolejenie.

Berlin. (ATE.) Wskutek gołotędzi na linjach kolejowych wykoleił się pociąg 50 km. od Berlina na stacji Ratenau. Cztery wagony zostały rozbite. 4 osoby odniosły ciężkie rany, 23 lekkie.

Katastrofa morska.

Lizbona. (PAT.) Na skalach podwodnych, w pobliżu Cascaja, rozbił się okręt francuski. Zginęło 6 marynarzy.

Zawalenie się kościoła.

Paryż. (ATE.) W Montelimari runął kościół z 13-go wieku podczas prowadzenia robót, mających na celu ocalenie tego cennego zabytku.

Piast i Ch. D.

Warszawa, 26. 12. Przerwane z powodu świąt rokowania wyborcze między Ch. D. a Piastem mają być podjęte we środe przyszłego tygodnia, przy udziale delegatów z Wielkopolski i Pomorza.

Sowiety zamykają cerkwie.

Moskwa. (Rps.) „Wisti” podaje, że władze sowieckie zarządziły zamknięcie cerkwi we wsi Kazackoje, w okręgu Zwienigrodzkim, na Ukrainie. Gmach cerkwi przekazany będzie komisarjatomu ludowemu oświaty w celu urządzenia wnim szkoły.

Dalsze zawieszenie zwyczajki komornego

Warszawa, 26. 12. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 19 b. m. przedłuża zawieszenie wzrostu stawki procentowej komornego dla mieszkańców jednopokojowych, złożonych z pokoju i kuchni lub samego tylko pokoju, albo samej kuchni, na dalszy okres do d. 30 czerwca 1928 r.

Odroczenie ustalenia urzędników.

Warszawa, 26. 12. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 19 b. m. przedłuża termin ustalenia („stabilizacji”) urzędników i pracowników niższych do d. 31 marca 1928 r.

„Nie nasza wina -- taki mamy rozkaz“

Charakterystyczne szczegóły napaści na Adolfa Nowaczyńskiego.

Wobec ogólnego zainteresowania, jakie wywołał wśród czytelników napad na wybitnego publicystę i literata Adolfa Nowaczyńskiego (o czym pokrótce donosiliśmy w sobotnim numerze „Głosu“) podajemy poniżej szczegółowy opis napaści, podany przez „Kurjer Warszawski“ w numerze świątecznym, z dnia 24 grudnia br.:

„K. W.“ pisze: „Wczoraj około godz. 6-tej po poł. do znanego pisarza p. Adolfa Nowaczyńskiego, gdy wyszedł z mieszkania swego przy ul. Złotej nr. 61, podeszło na ulicy jakichś trzech osobników, którzy podali się za agentów policji śledczej, przedstawiając sfalszowany nakaz „prokuratora 22-go okręgu“ aresztowania p. Nowaczyńskiego. W towarzystwie zmiankowanych 3-ech osobników znajdował się również osobnik, ubrany w mundur policjanta. Nie podejrzewając podstęp, p. Nowaczyński wsiadł do oczekującej różówki samochodowej, gdzie ulokowali się również rzekomi „agenci“ (jeden przy szoferze).

„Po wyruszeniu taksówki w drogę stracono p. Nowaczyńskiemu na wstępie binokle z nosa, a gdy samochód zbyt długo kręcił różnymi ulicami i nasunął p. N. podejrzenie — draby momentalnie uniemożliwili mu wszelką obronę.

„Na słowa p. N., że widzi w postępowaniu nieznanymi gwałt i że ryzykuje dużą odpowiedzialność, zbóje odpowiedzieli: „nie nasza wina — taki mamy rozkaz“. Walka z 3-ma drabami okazała się niemożliwą, ponieważ każdy z nich krepował mu ręce lub zatykał usta. W takich warunkach rozpaczliwego zmagania dowiedziono p. N. na ul. Obozowej (za Wole, na t. zw. Budy) i tu po zatrzymaniu samochodu przed fabryką, zbóje wyprowadzili p. N. wśród ciemności aż pod plant kości obwodowej i rozpoczęli zbójczą masakrę. Najpierw poszły w ruch pały, a gdy p. N. padł zamroczony i zalany krwią w błoto — zbóje zaczęli się nad leżącym, kopiąc go butami.

„W momencie tej bestjalskiej rozprawy przedchodziła plantem jakaś kobieta i podniosła krzyk: „mordują człowieka!“ To widocznie spłoszyło opryszków, gdyż porzucili swą ofiarę i prawdopodobnie tym samym samochodem ufnęli.

„Na chwilę przed ucieczką p. Nowaczyński usłyszał, jak jeden z drabów mówił: „Franek, zróbmy

z nim koniec — rzućmy go do sadzawki!“ Zamiarowi temu widocznie przeszkodził krzyk kobiety.

„Po chwili dopiero jakiś przygodny przechodzień, słysząc jakiś leżący w błocie człowieka, pośpieszył z pomocą i na prośbę p. Nowaczyńskiego dopomógł mu przywlec się do najbliższego telefonu, mieszczącego się w sklepiku przy ul. Obozowej 19. Stąd dopiero poszły alarmy do pogotowia ratunkowego i do rodziny p. Nowaczyńskiego.

„Ciężko poranionym p. Nowaczyńskim zajął się lekarz pogotowia, dr. Fedorowicz. Głowa i twarz zalane były krwią. Na głowie lekarz stwierdził kilkanaście ran krwawych, silny wylew krwi na oczach, zmiażdżony nos i silnie spuchniętą tęną dłoń, prawdopodobnie od skretu. Jaki jest stan uszkodzenia głowy, oczu i twarzy — lekarz na razie nie mógł ustalić, ponieważ twarz i głowa przedstawiały jedną zakrwawioną i zniekształconą masę. Na wpół przytomnego p. Nowaczyńskiego odwieziono do domu. — Wiadomość o napaści zbrodniczym doszła do wiadomości policji dopiero po przewiezieniu p. Nowaczyńskiego do domu. Wszęto dochodzenie.

„Z uwagi na ciężki stan Adolfa Nowaczyńskiego wezwani lekarze zdecydowali przewieźć ofiarę zbrodniczego napadu do jednej z klinik prywatnych, zachodzi bowiem obawa naruszenia czystości i komplikacji mózgowych.“

Do tego kronikarskiego opisu dodaje „K. W.“ następujące uwagi:

„Mamy nadzieję, że władze śledcze staną na wysokości zadania i potrafią wykryć te szajkę zbójczą, która już tyle napałów ma na swem nieczem sumieniu. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że wszystkie te nikczemne napady terrorystyczne, których widownią jest Warszawa, od szeregu miesięcy, są dziełem tych samych rąk.

„Walka z dalszym rozpanoszeniem się metod tego rodzaju, metod, w których pałka i rewolwer stanowią wszystkich żywiołów iadu społecznego.

„A walkę tę należy rozpocząć od wykrycia winnych i ukarania ich przykładnie, aby raz na zawsze wiadomym było, że niewolno w Polsce bezkarnie napadać obywateli i dokonywać nad nimi aktów dzikiego, w krajach cywilizowanych niedopuszczalnego „samosądu“.

Mądra ustawa.

Izba francuska przyjęła projekt ustawy, orzekającej, że rząd ma prawo dymisjonowania generałów w ich 60-tym rok użycia, ale że termin ten może być przedłużony do 65-ciu lat, w razie wybitnych zasług generała. Minister wojny Painleve w związku z tem oświadczył, że przedłużenie terminu ma na celu jaknajdłuższe korzystanie z doświadczeń generałów, którzy brali udział w wojnie.

Cziczerin oskarża Anglię.

Sowiecki komisarz ludowy spraw granicznych Cziczerin ogłosił komunikat, w którym między innymi oskarża Anglię, iż jest ona główną siłą, kierującą ruchem antysowieckim w Kantonie. Komunikat zaznacza dalej, że rząd sowiecki widzi zresztą w wypadkach południowo-chińskich objaw ogólnego ataku na Rosję sowiecką. Prowadząc nadal politykę pokojową Z. S. R. R. nie da się jednak zaskoczyć i przygotowany jest na najgorsze ewentualności. Wobec gwał-

tów, dokonywanych przeciwko państwu sowieckiemu w Chinach południowych, Moskwa zastrzega sobie prawo przedsięwzięcia kroków, jakie będzie uważała za niezbędne. Komunikat kończy się groźbą, że wystąpienia antysowieckie w Chinach będą należycie ukarane.

Paderewski w Ameryce.

Paderewski powrócił w tych dniach do Ameryki na okęcie „Majestic“ z opóźnieniem 30 godzin z powodu szalejących burz na oceanie. Zamiarem najbliższym Paderewskiego jest odbycie trzymiesięcznego tournée artystycznego po Stanach Zjednoczonych.

** Aresztowanie 16 kolejarzy. W Sosnowcu aresztowano 16 kolejarzy, którzy zajęci byli na odcinku Sosnowiec-Kielce i od dłuższego czasu prowadzili handel używanymi biletami kolejowymi. — Aresztowano również jednego pośrednika i 15 pasażerów, którzy korzystali z tych biletów. — Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

ziemiach, które można nazwać „doliną cieniów śmierci“ miały w sobie coś, co urzękało wyobraźnię młodzieńca — a był on — zechciej o tem pamiętać, także potrosze poetą.

Jeżeli otaczało mnie niebezpieczeństwo, jak twierdziło tajemnicze ostrzeżenie, jakżeż mogłem zbadać jego istotę, albo sposób odwrócenia go od siebie, bez spotkania z moim nieznanym doradcą, któremu nie widziałem przyczyny przypisywać innych zamiarów, jak tylko zyczyć. Rashleigh i jego intrygi — nie jeden raz przychodziły mi tu na myśl; jednakże podróż moja odbyła się tak szybko, że nie mogłem przy puszczać, by on wiedział o mojem przybyciu do Glasgow'a a tem mniej miałby przygotowany jakiś podstęp, przeciw mnie skierowany. Z temperamentu też byłem śmiały i ufny w siebie, silny i czynny i w pewnej mierze przywykły do używania broni wszelkiej, w czem młodzieńcy francuska ówczesna ćwiczone. Nie bałem się pojedynczego przeciwnika; mord nie był zbrodnią zwykłą w owych czasach i w tym kraju; miejsce, wyznaczone na nasze spotkanie zanadto było dla ruchu publicznego otwartym bym mógł przypuścić gwałt zamierzony. Jednym słowem postanowiłem zejść się z moim tajemniczym doradcą na moście, jak tego zażądał, a potem postępować wedle okoliczności. Nie będą ukrywał przed tobą, Treshamie, co wtedy sam przed sobą ukryć się starałem, że istniała we mnie cicha lecz tajemnicza w duszy pieszczona nadzieja, iż Diana Vernon mogła stać w związku — jakim trafem, nie widziałem — jakim sposobem, nie mogłem odgadnąć — z tem dziwnem i zagadkowym ostrzeżeniem, udzielenem mi w tak zadziwiający czasie, miejscu i sposobie. Ona jedna — szeptała mi ta myśl podstępna — ona jedna wiedziała o mojej podróży; od niej samej wiedziałem, że ma przyjaciół i stosunki w Szkocji; ona mi dała talizman, do którego mocy uciec się miałem, gdyby wszelka inna pomoc zawiodła; ktoś więc jeśli nie Diana Vernon, posiadał środki; wiedzę i

Wypadek z samolotem.

W Jaworzu pod Bielskiem opadł dnia 23 b. m. w godzinach popołudniowych, z powodu defektu motoru, samolot pocztowy, kursujący między Wiedniem a Krakowem.

Wskutek nagłego lądowania samolot uległ uszkodzeniu, a pilot i podróżny, pewien kupiec gdański, odnieśli lekkie obrażenia. Uległa również zniszczeniu część przesyłki pocztowej. (PAT.)

Sprawy gospodarcze.

Sukces Antonin.

Dnia 19 b. m. w lokalu Związku Zaw. Cukr. w Warszawie nastąpiło opublikowanie wyników doświadczeń konkursowych z odmianami buraków cukrowych organizowanych corocznie przez Delegację Nasienną przy Radzie Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, wykonanych w roku 1927. W konkursie brały udział anonimowo wszystkie poważne hodowle krajowe i zagraniczne. Wynik wykazał, że nasiona hodowane przez Sand. Wielk. Hodowlę Nasion (mającą swą siedzibę w Antoninach pod Leszkiem) są najlepszymi, zajęły one bowiem pierwsze miejsce pod względem plonu cukru z ha. Nadmienić również należy, że wspomniana firma już od 5 lat zajmuje pierwsze miejsce pod względem jakości nasion pośród hodowli krajow. i zagran. Sand. Włkp. Hodowli Nasion życzymy dalszych sukcesów na polu hodowlanym.

gp) Dział dnia 27 bm. kursy walut są następujące:
Dolar ameryk. 1 8,55
Funt angielski 1 43,24
Frank. franc. 100 34,93
* szwajc. 100 171,27
Marka niem. 100 211,527

gp) Wprowadzenie masła polskiego na giełdę londyńską. Dzięki staraniom związków spółdzielni mleczarskich w Poznaniu — eksportowane do Anglii masło polskie uzyskało oficjalne notowania na giełdzie w Londynie. Pierwsze notowania wypadły względnie pomyślnie, gdyż uzyskano za masło solone 162 szylingów, a za niesolone 166 szylingów za centnar. (12 f.) fr. Londyn. Fakt wprowadzenia masła polskiego na giełdę londyńską jest poważnym sukcesem naszych usiłowań eksportowych.

gp) Kredyt w Banku Gosp. Krajowego. Minister skarbu w porozumieniu z Bankiem Polskim postanowił ograniczyć działalność kredytową Banku Gospodarskiego Krajowego co do kredytów krótkoterminowych, a dążyć do rozszerzenia kredytów długoterminowych.

gp) Zaległości podatkowe na raty. Ministerjum Skarbu wydało do wszystkich izb skarbowych okólnik, który stanowi pierwszy krok na drodze ku realizacji postulatów kupiectwa. Okólnik wprowadza znaczne ulgi w spłacie zaległych kwot podatku obrotowego, rozszerzając znacznie kompetencje władz skarbowych pierwszej i drugiej instancji do rozkładania należności na raty — o ile zaległość podatku obrotowego nie przewyższa całkowitego wymiaru tego podatku na rok 1925. Urząd Skarbowy może rozłożyć tę zaległość na raty aż do 31 marca 1928 r. O ile zaś wymierzona zaległość jest wyższa od całkowitego wymiaru podatku obrotowego za rok 1926, rozłożenie na raty należy do kompetencji Izby Skarbowej zaś termin ostatniej raty może być wyznaczony nawet na dzień 1 października 1928 r.

chęć odwrócenia niebezpieczeństw, które, jak widać, kroki moje otaczały?

Ten schlebający mi pogląd na sprawę nasuwał mi się raz po raz. Zakradł się w myśli moje, choć bardzo nieśmiało, przed godziną obiadową; rozwinął ponęty swoje już śmieiej podczas skromnego mego posiłku i stał się tak zuchwale natrętnym podczas następnej półgodziny (za podniętą, być może paru kieliszków doskonałego wina) że w rozpaczliwym wysiłku, by uciec przed kuszącą złądą, której, czułem to, że było niebezpiecznie się poddawać — odsunąłem od siebie kieliszek i niedokończony obiad, chwyciłem kapelusz i wypadłem na ulicę, jak gdybym chciał przed własnymi myślami uciekać. Być jednak może, że uległem właśnie tym uczuciom, przed którymi niby to uciekałem, gdy kroki moje nieznacznie zawiodły, mnie na most na rzeki Clyde, które to miejsce wyznaczył mi na spotkanie mój tajemniczy mentor.

Jakkolwiek obiad mój jadłem dopiero po godzinie wieczornego nabożeństwa — w czem zastoso-wałem się do religijnych skrupułów mojej gospodyni, a także do rady mojego nieznanego przyjaciela, że nie mam wychodzić przed zmrokiem — jednakże kilka godzin dzieliło mnie jeszcze od naznaczonego spotkania. Czekanie było nużące, jak to łatwo pojmiesz i trudno mi opowiedzieć, jak mi czas ten zeszedł. Różne gromadki osób, z pomiędzy których wszyscy, tak młodzi jak starzy, zdradzały pełne uszanowanie przejęcie się świętością dnia, przechodziły przez wielką otwartą ławkę, leżącą na północnym brzegu rzeki Clyde a służącą zarazem za pole do bieleńia płótna i za miejsce spacerowe — albo też powolnym, miarowym krokiem przechodziły przez długi most, stanowiący połączenie z południową częścią hrabstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WALTER SCOTT.

ROB ROY

Powieść historyczna z XVIII. wieku.

84)

(Ciąg dalszy.)

Wspomniał coś, że należałoby mi pójść na wieczorne nabożeństwo, ale z właściwym sobie sarkazmem dodał, że „jeżeli ktoś nie potrafi nóg utrzymać w spokoju, ale musi sobie koniecznie rozbijać kolana o kamienie z takim hałasem, że umarłych mógłby zbudzić, to dla takiego, co prawda, kościół nie jest miejscem odpowiednim.

ROZDZIAŁ XXI.

Co noc na Rialto o północnej porze Chodzę, dumając. Tam się spotkamy. Wenecja ocalona.

Pełen ponurych przewidywań zamknąłem się w moim pokoju w oberży, odprawiający w pierw Andrzeja, mimo jego natrętnych nalegań, bym mu towarzyszył do kościoła św. Enoch'a. Zacząłem zastanawiać się poważnie, co właściwie uczynić należy. Nie byłem nigdy zabobonny; przypuszczam jednak, że każdy, w okolicznościach szczególnie wątpliwych i trudnych, gdy na nic się nie zdały wysiłki rozumu, byłby skłonny prosić o rozpaczy puścić wodze wyobraźni i dać się prowadzić albo trafowi albo tym fantastycznym wrazeniom, które opanowują duszę i którym ulegamy, jak mimowolnym popędem. Było coś tak dziwnie odstraszającego w twardym wyrazie twarzy szkockiego kupca, że nie mogłem się zdecydować powierzyć mu się, bez zaniechania wszelkiej ostrożności, dyktowanej znajomością fizjonomii ludzkiej; z drugiej strony głos ostrzegawczy, kształt postaci, gubięcej się jak cień nękający, w tych pod-

ROZMAITOSCI.

— Sposób na szoferów. W Ameryce niektóre pomniejsze miasteczka, których plagą są samochody wynalazły sposób powstrzymania szoferów od zbyt szybkiej jazdy. U wrót miasteczka postawiono olbrzymie tablice, które jaskrawymi literami krzyczą, co następuje: „Jeśli będziesz jechać wolno, poznasz nasze prześliczne miasteczko. Jeśli będziesz pedzić jak warjat, poznasz nasze więzienie”. Nie wszyscy jednak szoferzy mają czas na odczytywanie napisu, mijają go w pedzie i dopiero w więzieniu dowiadują się o jego istnienie.

— Proces na migi. W sali rozpraw sądu paryskiego panuje niezwykle ożywienie, które ujawnia się niezwykle żywymi gestami zgromadzonej publiczności. — Oczy błyszczą, policzki zaróżowione wskazywają na podnieconą atmosferę, ani jedno jednak słowo nie zabrzmi na sali, albowiem sprawa toczy się między głuchoniemymi, a sędzia porozumiewa się również na migi ze skarżącymi się stronami i ze świadkami. Jest bowiem specjalista do spraw głuchoniemych. Mr. Larouche, znakomity krawiec, oskarżał o obrazę honoru mr. Klabera, właściciela restauracji. Mr. Larouche nazwał restauratora partaczem, trucicielem, apaszem i wogóle człowiekiem nikczemnym. — Wypowiedział to nie językiem zwyczajnych ludzi, lecz znakami głuchoniemych. — W restauracji znajdowało się wówczas kilkanaście osób, lecz jedna tylko z nich rozumiała wyzwiśka i właśnie dlatego mr. Larouche skazano na karę. Znaki głuchoniemych są bowiem tak ważkie, jak słowo i obrażać bliźnich niemi nie wolno.

— Nieme gwizdki policyjne. Gwizdka, którą policjanci przywołują pomoc, przeszkodziła już nie-

jednej zbrodni, lecz niemniej ostrzegła licznych o-pryszczków przed grożącą obławą. Aby temu zapobiec zaopatrzone policjantów francuskich w nieme gwizdki alarmowe, których wibracja sięga poza skąd dźwięki słyszalnych dla ucha ludzkiego. Gwizdki alarmowe odbierać będą odpowiednio nastrojone mikrofony, ustawione niewidzialnie w różnych punktach miasta.

RADJO.

Radio we wsiach węgierskich. Rząd węgierski daży do przeprowadzenia szeregowej organizacji produkcji rolniczej przy pomocy wszystkich nowoczesnych środków techniki. W związku z tem wszystkie wioski w całym kraju mają być zaopatrzone w rad oodbiorniki za pomocą których drobni rolnicy mają być powiadomieni o stosunkach panujących na światowych rynkach zbożowych.

Wystawa radjowa w Cieszynie. Staraniem ruchliwego, młodego klubu radjowego w Cieszynie, oraz dzięki pracy prezesa tego Klubu prof. Błażka, jak niemniej komitetu organizacyjnego (inz. elektrowni m. Dombke, dp. inz. Kornherr, dyr. Czaczynski, Bonczek, Szubert, Szafarczyk, Stuks, Werner), zorganizowana została wystawa radjowa. Wśród wystawców, wymienić należy uczniów Klubu radjowego gimnazjum Osuchowskiego, w Cieszynie, pp. Krywalskiego, Bocka, Brewińskiego, inz. Koruherra, Szafarczyka i in. Również i handel nie pozostał w tyle, gdyż firmy jak Kubisz, Bonczek, Philips, „Ideal-Radjo”, Fabryka akumulatorów w Bielsku wystawiły najnowszy radjospzęt, a księgarnia S. Stuksa literaturę radjową.

Program „Radja Poznańskiego”

28 grudnia.
12.45 Koncert popularny. 13.00 Notowania giełdy owo-towarowej. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej komunikaty. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.45 „Wesoła audycja”. 19.00 Nadprogram. 19.10 Lekcja języka francuskiego. 19.35 Odczyt. 20.00 Komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu, i komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal”.

Program „Radja Warszawskiego”


28 grudnia.
11.40 Komunikaty. 12.00 Sygnał czasu, komunikaty i nadprogram. 14.40 Komunikaty. 15.00 Komunikaty oraz nadprogram. 19.30 Odczyt. 19.55 Podawanka. 20.15 Transmisja koncertu z harmonii Warszawskiej. 22.00 Komunikaty.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

1) Cór Kościelny. Jutro (w środę) zbiorca chora mieszanego w kościele o godz. 6 wiecz. celem odpowiadania „Veni Creator”. Dyrygent.
2) Tow. Młodych Polek. Dziś (we wtorek) o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu i próba teatru na sali szkoły pow. żniwiec. 7-7-27.

U frenologia.

— Ta wypukłość na głowie pańskiej jest dowodem usposobienia, skłonnego do gniewu.
— Istotnie, panie doktorze — odpowiada potulnie klient — wczoraj rozgiewiana małżonka moja uderzyła mnie trzewikiem w głowę!



Dnia 27 bm. o godz. 7,30 rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. żona naszego towarzysza broni śp.

Władysława Walińska
z domu Wieczorek
w 29 roku życia.

O czem donosi wszystkim znajomym i przyjaciółom
Korpus podoficerski
17/3 pułku ułanów Wlkp.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. 12. 1927 r. o godz. 15 z domu żałoby Leszno, Raclawicka (Koszary Głowackiego).
Leszno, dnia 27. 12. 1927 r.

SANIE
uzw., lecz w dobrym stanie, natychmiast na sprzedaż.
Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

KORZYSTNIE
na sprzedaż: rządce nie składowe, trzy stoły i repozytorjum.
Adres wskaże eksp. Głosu.

FORTEPIAN
czarny, w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia do eksp. G.

Gospodarstwo
70 mg.
wydzierżawic. Do objęcia potrzeba 5000 zł.
Kaminarz, Pechy, poczta Le-wiecznek, pow. Nowy Tomysl

FRYZJERKA
poleca się w domu i po za dom
A. Banaśchowa, Leszno,
ul. Watoła 2a, I visa vis sem.

OSOBA
starsza, znająca kuchnię, poszukuje posady na wsi lub w mieście, od 1. 1. 28 r.
Zgłoszenia pism. do eksp. Głosu pod lit. „J. S.”

Jutro w środę, 28 bm. z powodu ślubu
HOTEL DWORCOWY
będzie po poł. od godz. 1 zamknięty.
Dominiak.

W czwartek, 29 bm. o godz. 8 wiecz.
w Hotelu Polskim
odbędzie się
roczne walne zebranie
wszystkich członków Tow. Właścicieli
Nieruchomości w Lesznie

Z następującym porządkiem obrad:
1. Zazajęcie.
2. Przeczytanie protokołu z ostatn. walnego zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1927 i udzielenie pokwitowania.
4. Wybór nowego Zarządu na rok 1928.
5. Referat delegata Tow. Właśc. Nieruch. z Poznania.
6. Uchwalenie składek na rok 1928.
7. Wołno głosu.

Ze względu na ważność obrad, przybycie wszystkich członków konieczne, a nieczłonków pożądane.
ZARZĄD.


Za okazane współczucie, z powodu zgonu śp.
Tomasza Dobickiego
nadesłane wińce i udział w pogrzebie składam wszystkim krewnym, znajomym i kolegom zmarłego serdeczne
Bóg zapłać!
W imieniu rodziny **Bronisław Dobicki**,
Leszno, 27. 12. 27.

Dom piętr.
z dobrze prosperującym skład kolonialnym i kilka mórg ziemi, natychmiast na sprzedaż.
Zgłoszenia: Andrzej Marek, Zaborowo nr. 49.

Za długi
męża mego Stanisława Walkowika z Pawłowic nie odpowiadam. Jadwiga Walkowicz, z domu Keiser, Pawłowice, pow. Leszno.

Kino Apollo - Leszno - Leszczyńskich 30
Dziś 16 epokowe arcydzieło najnowszej produkcji francuskiej
MARSYLJANKA (POD NOZEM GILOTYNY)
Wielki dramat w 12-tu aktach z czasów rewolucji francuskiej.
Oczątek o godzinie 7 i 9. Koncert artystyczny

Dyrekcja Państw. Gimnazjum - Leszno ogłasza niniejszem
licytację ofertową
na dostawę 600 centnarów węgla opał.
Zainteresowane firmy zechcą złożyć swe oferty do dnia 31 grudnia br. w kancelarii Dyrekcji, z podaniem ceny za centnar loco piwnice gimnazjalne, gatunku wzgl. nazwy kopalni i terminu dostawy.
Perzyński, dyrektor.



Ostrzeżenie!
Ostrzegam każdego przed rozsiewaniem fałszywych wieści przeciw mojej osobie i moim krewnym, które zostały zmówione przez Stanisława, Antoniego i Bronisławę Kuberów z Bełęcina Nowego.
Winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.
Jan Tycner, Wojnowice.

Reklama jest dźwignią handlu!

PORZĄDKI ROBOTNICZE
(REGULAMINY PRACY)
wyszły z druku i polecą
Drukarnia Leszczyńska w Lesznie
Wolności 20 Wolności 28

Całkowita wyprzedaż
Z powodu likwidacji interesu wyprzedaje wszelkie
OBUWIE
po cenach zakupu i niżej kosztów własnych.
Fa. Płócieniak właśc. St. Skoracki
Leszno, ul. Dworcowa 21